

Fragment relacji świadka historii



ANNA BRONOWICKA

ur. 1940, Niwa



Zakres terytorialny i czasowy	Niwa, 1942
--------------------------------------	------------

Aresztowanie ojca przez Niemców w czasie II wojny światowej

Przyjechał sąsiad z drugiej wsi. Myśmy mieli w tym domu dwa mieszkania już wykończone, a dwa jeszcze nie były wykończone. I poprosił tatusia, żeby mógł zawęździć szynkę. Natomiast nas ostrzegła mama sołtysa, że dziś w nocy mają przyjechać po nas na wywózkę do obozu. Ponieważ tatuś się dowiedział, zaprzągnął konia i wywiózł nas pod Kalisz. Stamtąd nie było takich wywozek jak u nas w powiecie sieradzkim. W międzyczasie przyjechał sołtys z dwoma Niemcami, by zabrać nam konia, dlatego że tatuś zawsze lubił ładne konie. Więc zabierali dobre konie zdrowe, młode, a dawali ranne. W międzyczasie tatuś zostawił na gospodarstwie tylko dziadka, ojca mamy. W międzyczasie przywiózł ten sąsiad nie jedną szynkę, a było ich pięciu tych współników. Myśmy mieli w tym nowym domu wędzarnię. To już był dom taki na system zachodni budowany. Przywieźli tych szynek pięć i było ich pięciu. Więc jak ten sołtys przyjechał na koniach z tymi Niemcami, wjechali w podwórze, to oni po prostu przestraszyli się. Otworzyli okna i zaczęli uciekać. Dwóch zostało zastrzelonych od razu. Powiedzieli, że tatuś też należy do tej paczki. No i tatusia gestapo zabrało tak samo. Jednego sąsiada, który był najpierw zapytać się tatusia o zawęźdzenie szynki, wykupiła siostra. Pracowała u Niemca wysokiego rangą w Łodzi no i wykupiła go. Dwóch zabrało gestapo do więzienia i tatusia między innymi tak samo. Ale przeżył tylko tatuś i ten sąsiad, który zainicjował wędzenie tych szynek.

Data i miejsce nagrania	7 września 2020, Bielawa
Rozmawiał/a	Joanna Niemczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami